

Rosja koncentruje wojska na granicy z Ukrainą

18 czerwca 2014

Światowe media donoszą o płonącym rurociągu gazowym w obwodzie połtawskim w środkowo-wschodniej Ukrainie. Władze z Kijowa twierdzą, że to akt dywersji. Zdaniem szefa MSW Ukrainy, Arsena Awakowa, wybuch jest spowodowany przez prorosyjskich separatystów. Jego zdaniem celem jest zdyskredytowanie Ukrainy jako niewiarygodnego partnera w trwających negocjacjach gazowych. Ukraińcy twierdzą, że transport gazu do odbiorców na Słowacji i dalej do Europy, nie jest zagrożony. Gazociąg płonął od 13:20 czasu polskiego. Według świadków eksplozji towarzyszył słup ognia o wielkości 200 metrów.

MSW Ukrainy jako kluczową wersję przyczyny wybuchu gazociągu Urengoj-Pomary-Użhorod w obwodzie połtawskim podało atak terrorystyczny. Takie oświadczenie, z powołaniem na pełniącego obowiązki ministra spraw wewnętrznych Ukrainy, Arsena Awwakowa, umieszczone zostało na stronie internetowej ministerstwa. Zarząd śledczy rozpoczął postępowanie karne na podstawie części 3 artykułu 292 Kodeksu Karnego Ukrainy („Uszkodzenie głównych rurociągów naftowych i gazowych”). „W przypadku potwierdzenia kluczowej wersji sprawa zostanie przekwalifikowana według artykułu o terroryzmie” – zaznaczono w komunikacie.

Ministerstwo Energetyki i Przemysłu Węglowego Ukrainy oświadczyło, że w wyniku wybuchu gazociągu pod Połtawą zostało straconych około 10 mln metrów sześciennych gazu – czytamy w komunikacie resortu. Do wybuchu doszło 17 czerwca. Według wstępnych informacji, ofiar ani poszkodowanych w wyniku wybuchu nie ma. Zostało wszczęte postępowanie karne w sprawie uszkodzenia lub zniszczenia gazociągu. Gazociąg Urengoj-Pomary-Użgorod jest gazociągiem magistralnym, łączącym złoża gazowe na północy Syberii Zachodniej z Użgorodem na Zachodniej

Ukrainie. Poprzez niego gaz jest dostarczany do europejskich odbiorców.

Wybuch gazociągu „Urengoj-Pomary-Użhorod” nie ma wpływu na objętość tranzytu gazu do Europy – poinformowała służba prasowa firmy Ukrtransgaz. Wybuch ukraińskiego gazociągu miał miejsce we wtorek. Doszło do niego w wyniku rozhermetyzowania, które spowodowało wyciek i zapłon gazu. Tymczasem źródło w organach ścigania poinformowało, że wybuch gazociągu „Urengoj-Pomary-Użhorod” mógł być wynikiem dywersji. „Obszar rozprzestrzenienia ognia sięga kilometra. Wersją wstępną jest dywersja” – podało.

Sekretarz Rady Bezpieczeństwa Narodowego i Obrony Ukrainy Andrij Parubij potwierdził śmierć czterech zwolenników Kijowa podczas walk pod Ługańskiem. Byli to bojownicy samoobrony Majdanu. „W walce życie oddało czterech bojowników batalionu obrony terytorialnej Ajdar, sformowanego z bojowników samoobrony Majdanu” – napisał Parubij na swojej stronie na Facebooku w nocy z wtorku na środę.

W szpitalu w Ługańsku zmarł ranny podczas ostrzału z moździerzy dziennikarz Ogólnorosyjskiej Spółki Radiowej i Telewizyjnej (WGTRK) Igor Korneluk. Ponadto, poinformowano o śmierci na Ukrainie jeszcze jednego dziennikarza, którego nazwiska oficjalnie nie podano. Na Twitterze dziennikarze piszą, że zmarł ich kolega, dźwiękowiec WGTRK Anton Wołoszyn. Podczas ostrzału z Kornelukiem i Wołoszynem przebywał także kamerzysta Wiktor Denisow, który nie ucierpiał.

Rosyjscy obrońcy praw człowieka podczas międzynarodowej konferencji organizacji pozarządowych w Strasburgu podejmą kwestię ataków na dziennikarzy na Ukrainie – oświadczyła pierwsza wiceprezes Rosyjskiej Fundacji Pokoju i członkini Izby Społecznej, Jelena Sutormina. „To, co się dzieje, to po prostu chaos i horror. Organizacje międzynarodowe powinny zwrócić na to uwagę. Aby nie było tych podwójnych standardów, kiedy na wszystko przymyka się oczy, a podawane informacje są

zniekształcone. Przecież cierpią tam nie tylko nasi korespondenci, ale też z innych krajów” – powiedziała Sutormina.

Rada Bezpieczeństwa ONZ zatwierdziła oświadczenie, zawierające wezwanie do śledztwa w sprawie śmierci dziennikarzy na Ukrainie. Tekst oświadczenia wygłosił przewodniczący Rady Bezpieczeństwa ONZ, rosyjski stały przedstawiciel Witalij Czurkin. Korespondent Ogólnorosyjskiej Państwowej Spółki Radiowej i Telewizyjnej (WGTRK) zginął wczoraj wskutek odniesionych obrażeń podczas ostrzału z moździerzy pod Ługańskiem na wschodzie Ukrainy. Jego kolega, inżynier wideo Anton Wołoszyn był uważany za zaginionego. Wczoraj wieczorem na stronie WGTRK pojawił się komunikat potwierdzający śmierć Wołoszyna.

Dziennikarze stacji telewizyjnej Zwiezda powiedzieli, że siłą wepchnięto ich do samochodu i wieziono przez kilka kilometrów w nieznanym kierunku. Odebrano im ich rzeczy osobiste, grożono rozstrzelaniem, a po drodze „bito kolbami karabinów po plecach, a także kopano” ich. Jak opowiadają dziennikarze, porywacze mówili, że mogą dostać za pracowników telewizji po 1000 dolarów. Korespondent stacji telewizyjnej Zwiezda, Jewgienij Dawydow, i dźwiękowiec Nikita Konaszenkow wjechali na terytorium Ukrainy oficjalnie, nie ukrywając swojego zawodu. Ukraińscy żołnierze zatrzymali dziennikarzy 14 czerwca w obwodzie dniepropietrowskim i przetrzymywali ich w budynku regionalnego Ministerstwa Sprawiedliwości.

Rosja wzmacnia ochronę wojskową swoich granic. Według dziennika „Wiedomosti” cztery rosyjskie bataliony zostały przerzucone na rosyjsko-ukraińskie pogranicze. Dziennik jednocześnie zauważa, że w ostatnim czasie właśnie ta newralgiczna, z powodu kryzysu ukraińskiego, część granic Federacji była najsłabiej chroniona. Według serwisu bigrostov.ru na łączach komunikacyjnych i radiowych trwa wzmożona aktywność, a od kilku dni lotnictwo rosyjskie szturmowe zaczęło patrolować pas graniczny z Ukrainą i tzw. Zjednoczoną

Republiką Ludową Noworosja. Strona internetowa politkus.ru podała, że Rosja na granicy z Ukrainą rozstawiła już samobieżne artyleryjsko-rakietowe systemy przeciwlotnicze 96K6 „Pancir-S1”. Gazeta „Wiedimosti” przypomniała, że pod naciskiem państw NATO, Rosja wycofała swoje oddziały z nad ukraińskiej granicy. Jednak w sytuacji, gdy na tym obszarze dochodzi do incydentów, rosyjscy żołnierze muszą wrócić w rejony przygraniczne. przy czym Ministerstwo Obrony postawiło na wojska specjalne. Nad ukraińskie granice przerzucono między innymi dywizje szturmowo-desantowe i samodzielne brygady zmotoryzowane. Mieszkańcy przygranicznych miejscowości twierdzą, że od wielu tygodni żyją w strachu o swoje bezpieczeństwo. Na nastroje wśród ludności cywilnej miały wpływ między innymi przypadki przekroczenia rosyjskiej granicy przez ukraińskie wozy bojowe, a także pociski które spadły obok zabudowań, po stronie rosyjskiej. Sytuację komplikuje fakt, że rosyjscy politycy obarczyli ukraińskie władze odpowiedzialnością za śmierć reportera telewizji „Rossija”. Zapowiedzieli też, że „kara nie minie sprawców tej tragedii”. 17 czerwca Igor Kornieluk został śmiertelnie ranny odłamkiem pocisku moździerzowego, w trakcie ostrzału wioski Metałlist, w obwodzie ługańskim. Według premiera Rosji winne tragedii są ukraińskie władze. „Dziennikarstwo, to niebezpieczny zawód, ale gdy reporterzy giną pod ostrzałem moździerzy, to ktoś jest odpowiedzialny za tę tragedię. Za sytuację na Ukrainie odpowiedzialni są ci, którzy nazywają siebie władzami tego kraju” – napisał na swoim blogu Dmitrij Miedwiediew. Tymczasem przewodnicząca Rady Federacji Rosyjskiej Walentina Matwienko zapowiedziała, że jej kraj nie zostawi bez konsekwencji śmierci rosyjskiego reportera. oświadczyła, że Moskwa domaga się śledztwa w tej sprawie i ukarania winnych. Wyraziła także oburzenie „zobojętnieniem Zachodu i przymykaniem oczu na używanie na Ukrainie ciężkiego sprzętu wojskowego przeciwko cywilom”.

Igor Striełkow, dowódca donieckich „separatystów” uważa, że jego żołnierze bez wojskowego wsparcia z Rosji poniosą straty

i zostaną zniszczeni, a walczyć mogą najwyżej miesiąc. „Jeżeli Rosja nie podejmie natychmiastowych działań, to oni (ukraińscy wojskowi) osiągną sukces. Kilka tysięcy ochotników, skupionych przy granicy z paroma czołgami, działami i nawet z dużą liczbą karabinów maszynowych i granatników, nie będą w stanie długo odpierać ataków lotnictwa, artylerii i czołgów...” – powiedział cytowany przez „Ukraińską Prawdę” Striełkow. „Minie tydzień, dwa, trzy, może, miesiąc. Najlepsze części oddziału ochotniczego poniosą straty i wcześniej czy później zostaną zniszczone” – stwierdził Striełkow. Igor Striełkow (Girkin) był oficerem rosyjskiej Federalnej Służby Bezpieczeństwa. Jest obywatelem Rosji i pułkownikiem Głównego Zarządu Wywiadowczego Rosji (GRU). Brał udział w szkoleniach i operacjach FSB. Jako najemnik walczył na wojnie w Jugosławii. Dowodzi „samoobroną” w Doniecku. Kierował akcją zajmowania budynków ukraińskiej administracji w Słowiańsku i Krematorsku. Odpowiada za porwanie obserwatorów OBWE.

Zaostrzenie się kryzysu na Ukrainie może doprowadzić do rozłamu w Europie. Opinię taką wyraził niemiecki minister spraw zagranicznych, Frank-Walter Steinmeier. Powiedział on, że za jedną z oznak pogorszenia się sytuacji na Ukrainie może być uznana katastrofa ukraińskiego samolotu sił powietrznych Ił-76 pod Ługańskiem. Spór gazowy między Rosją a Ukrainą, według Steinmeiera, także nie sprzyja poprawie sytuacji. Trójstronne rozmowy w sprawie gazu między Rosją, Ukrainą i UE, które odbyły się w nocy z niedzieli na poniedziałek, zakończyły się niepowodzeniem. Ukraina odmawia płacenia za dostarczany z Rosji gaz od początku roku. Zadłużenie ogółem przekracza 5 mld dolarów. Z tej kwoty pod koniec maja spłacono tylko 783 miliony dolarów.

Sekretarz generalny ONZ Ban Ki-moon potępił atak na ambasadę FR w Kijowie 14 czerwca oraz strącenie ukraińskiego samolotu wojskowego przez samoobronę w rejonie Ługańska. „Potępiam rosnącą przemoc na Ukrainie, w tym zniszczenie ukraińskiego samolotu wojskowego, prowokacyjną retorykę a także takie

działania, jak atak na rosyjską ambasadę w Kijowie” – oświadczył dzisiaj w Genewie Ban Ki-moon. Akcja protestacyjna pod ambasadą Rosji w Kijowie, która miała miejsce 14 czerwca, zakończyła się zamieszkami. Protestujący zablokowali budynek, potłukli i przewrócili samochody należące do misji dyplomatycznej, obrzucili budynek kamieniami, butelkami z zielenią brylantową, jajkami, racami oraz butelkami z mieszkanką wybuchową.

Pełniący obowiązki gubernatora Sewastopola Siergiej Mieniajło oświadczył, że z inicjatywy Kijowa zostało wstrzymane przekazywanie z Krymu okrętów, samolotów oraz innego sprzętu wojskowego Ukrainy. „Przedstawiciele Ministerstwa Obrony Ukrainy na Krymie kończą swoją pracę i wyjeżdżają, wyjaśniając to decyzją Rady Bezpieczeństwa Narodowego i Obrony Ukrainy w sprawie zawieszenia współpracy wojskowo-technicznej z Rosją” – oznajmił Mieniajło. Powiedział także, że obecnie w portach Sewastopola pozostają okręty Marynarki Wojennej Ukrainy, a na lotnisku Belbek znajduje się około 20 ukraińskich samolotów bojowych.

Deputowani do Rady Najwyższej Ukrainy 17 czerwca omówili celowość wniosku do Petra Poroszenki o wprowadzenie stanu wojennego w obwodzie donieckim i ługańskim. Zgodnie z opublikowanym na stronie internetowej Rady Najwyższej projektem postanowienia, parlament proponuje prezydentowi podpisanie dekretu o stanie wojennym na terytorium obwodów donieckiego i ługańskiego oraz całkowite zablokowanie granicy Ukrainy z Rosją przy pomocy armii. Za przyjęciem wniosku w pierwszym czytaniu zagłosowało 218 deputowanych przy wymaganym minimum 226 głosów.

Rada Najwyższa Ukrainy przy powtórnym głosowaniu zaleciła rządowi kraju, by w ciągu miesiąca podjął decyzję o wstrzymaniu pracy przejść granicznych wzdłuż lądowej granicy z Rosją. Taki projekt postanowienia zatwierdziło 261 deputowanych przy wymaganym minimum 226 głosów. Listę przejść granicznych, których praca zostanie wstrzymana, zatwierdza

gabinet ministrów. Parlament zalecił również rządowi, by natychmiastowo zatwierdził dokumenty potrzebne do przeprowadzenia demarkacji lądowej granicy z Federacją Rosyjską w trybie jednostronnym.

Obalony prezydent Wiktor Janukowycz przestał ufać Putinowi i szuka schronienia na Białorusi – uważa dziennikarz Mustafa Najem – donosi Korrespondent.net. Były prezydent Ukrainy Wiktor Janukowycz jest gotowy przewodzić Nowej Rosji na północnej Ukrainie. „Janukowycz rzekomo powiedział, że w przypadku pozytywnego rozwoju sytuacji może rządzić Nową Rosją, która powinna objąć Donieck i Ługańsk” – napisał Najem. Zdaniem dziennikarza, Wiktor Janukowycz przestał ufać prezydentowi Federacji Rosyjskiej i szuka schronienia na Białorusi. Rzekomo konsultuje te kwestię telefonicznie z prezydentem Białorusi Aleksandrem Łukaszenko.

Autorzy: admin ZnZ (akapit 1), tallinn (17), redakcja GR (2-9, 12-16), jkl (10), JW (11)

Źródła: [Zmiany na Ziemi](#), [Głos Rosji](#), [Lewica.pl](#), [Niezależna.pl](#)

Kompilacja 17 wiadomości na potrzeby „Wolnych Mediów”